

Cena 5 zł

KURIER Koszaliński

Rok I

Czwartek, 24 sierpnia 1950 r.

Nr 16

Depesza Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta z okazji święta narodowego Rumunii

WARSZAWA (PAP). Z okazji przypadającego w dniu 23 bm. święta narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, Prezydent RP wyśtosił depeszę następującej treści:

**JEGO EKSCELENCJA
PAN DR CONSTANTIN
PARHON
PRZEWODNICZĄCY
PREZYDIUM WIELKIEGO
ZGROMADZENIA NA
RODOWEGO RUMUŃSKIEJ
REPUBLICI LUDOWEJ**

Bukareszt

W dniu święta narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, w szóstą rocznicę wyzwolenia bratniego narodu rumuńskiego przez bohaterką Armię Radziecką, przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu polskiego narodu. Życzę bratniemu narodowi rumuńskiemu dalszych wspaniałych osiągnięć w realizowaniu budownictwa socjalistycznego oraz nowych sukcesów w walce o trwały pokój, prowadzonej przez obóz pokoju i demokracji na całym świecie, pod przewodnictwem naszego potężnego sojusznika — Związku Radzieckiego. Równocześnie proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mego szczerego szacunku.

BOLESŁAW BIERUT

Delegacja Rządu R. P. wyjechała do Bukaresztu

WARSZAWA (PAP). 22 bm. odleciała do Bukaresztu delegacja rządowa zaproszona przez rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej na uroczystości święta narodowego, w składzie: wicepremier Hilary Chęłchowski, wiceminister Obrony Narodowej gen. Piotr Jarekiewicz, wiceminister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski.

Rząd Venizelosa w Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten o utworzeniu przez Venizelosa nowego rządu greckiego. Sam Venizelos objął w tym gabinecie prócz stanowiska premiera, tekę ministra spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i obrony narodowej. Również inni członkowie rządu otrzymali po kilka tek każdy.

Zamoyski przyznaje się do przestępczej działalności

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie procesu Jara Zamoyskiego, Sąd przyznał do ustalenia personalii osk. Zamoyskiego. Do roku 1939 osk. ordynat Zamoyski był właścicielem 8 kamienic w Warszawie, jedną w Krasińsku, 2 w Szczepanowie, posiadał ok. 60.000 ha ziemi ornej, 56.000 ha lasów oraz szereg obiektów przemysłowych, m. in. browar, fabrykę wyrobów drzewnych, trzy tartaki oraz piec wapienny.

Osk. Zamoyski przyznaje się częściowo do winy. Usiłuje zaprzeczyć, że był członkiem dywersyjno-terrorystycznej organizacji WIN, lecz przyznaje się, że udzielał daleko idącej pomocy członkom podziemia, a to przywódcom WIN — Rostworowskiemu, Chmielowi, Kwiecińskiemu, członkowi zarz. gł. podziemnego stronnictwa na rodzimym — Marszewskiemu i innym. Pomoc tę oskarżony przedstawiał cynicznie jako uprzejmość

Pogrzeb Julien Lahaut potężną manifestacją przeciwko podżegaczom wojennym

BRUKSELA (PAP). Wczoraj w mieście Seraing odbył się uroczysty pogrzeb przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii Julien Lahaut, który padł od kul morderców faszystowskich. Na pogrzeb przybyło kilkaset tysięcy ludzi z całej Belgii. Obecne były również liczne delegacje zagraniczne.

O godz. 14 min. 30 ulicami Seraing ruszył obywatelski pochód żałobny, w którym powiewały niezliczone sztandary — czerwone i trójkolorowe. Po ległym przywódcy belgijskiej klasy robotniczej odprowadzali górnicy z Seraing w strojach roboczych. Wóz żałobny otoczony był również przez młodzież szkolną.

Bezpośrednio za konduktem pogrzebowym kroczyła rodzina zmarłego, a następnie — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Belgii, komitet organizacyjny partyjny z okręgu Liège oraz delegacje zagraniczne. Wśród delegatów zagranicznych obecni byli przedstawiciele Związku Radzieckiego — Dłuski, przedstawiciele partii komunistycznej Anglii i Francji, delegaci z Włoch, Szwajcarii itp. Wśród zwartych niezliczonych szeregów robotników belgijskich znajdowali się m. in. delegaci z Antwerpii, którzy, walcząc o swe prawa, strajkują od kilku tygodni, potęż-

na delegacja zagłębia Borinage, robotnicy z Brabancji, a obok nich — robotnicy francuscy z pogranicza francusko-belgijskiego Jeumont. Również bezrobotni wysłali na pogrzeb wielu swoich przedstawicieli. Na pogrzebie Julien Lahaut reprezentowana była cała Belgia demokratyczna.

Nad trumną zmarłego, po burmistrzu Merlot, który omówił doniosłą rolę Lahaut w belgijskim ruchu robotniczym, przemawiali przywódcy polityczni i zagraniczni.

W imieniu PZPR przemawiał Ostał Dłuski, po nim zaś Harry Pollitt sekretarz Komunistycznej Partii Zgł. Saary Nicolai, który odczytał orędzie Maxa Reimanna, oraz inni mówcy zagraniczni i belgijscy.

Wreszcie zabrał głos sekretarz Edgar Lalmand w imieniu KC Komunistycznej Partii Belgii. Napłótował on tych wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za ohydne morderstwo.

Kim są mordercy Julien Lahaut?

BRUKSELA (PAP). Pod naciskiem opinii publicznej i ogromnej fali protestów władze belgijskie smuszono były aresztować morderców Julien Lahaut. Obaj mordercy są faszystami. Obaj są b. kolaborantami, skazanymi za współpracę z Niemcami. Jeden z morderców należał do SS.

W Belgii odkryto spisek przeciwko organizacjom de-

mokratycznym. U znanego działacza faszystowskiego hrabiego Corsivaren znaleźli na wielki magazyn broni.

Niektórzy członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii otrzymali listy z pogroźkami.

Koreańskie wojska przełamały linie obronne 25 dywizji amerykańskiej

PEKIN (PAP). Komunikat naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe zadawały ciosy wojskom amerykańskim i lisymanowskim, które stawiły w dalszym ciągu zaciekły opór, wspierane przez lotnictwo i oddziały zmotoryzowane. Na poszczególnych odcinkach

Nowy zamach zbrodniczy w Belgii

BRUKSELA (PAP). Nadeszła tu wiadomość, że o północy z poniedziałku na wtorek „nieznany sprawca” dokonał za machu rewolwerowego na Rasvin — przewodniczącego sekcji Partii Komunistycznej w Tongres, w prowincji Limburskiej niedaleko od Liège. Dał on sześć strzałów, które na szczęście chybiły, poczem uciekł.

Dzieci Polonii Francuskiej goszczą w Szczecinie

Gorące powitanie zgotowało społeczeństwo szczecińskie dzieciom polskim z Francji, które przybyły wczoraj z Wrocławia do Szczecina.

Na udekorowaną stację w Turynie przybyła młodzież SP i harcerska, aby śpiewem, muzyką i kwiatami obdarzyć miłych gości na powitanie. Znalazły się również niespodzianki w postaci podarunków, które sprawiły dużo radości dzieciom z zagranicy.

Telegram KC Komunistycznej Partii ZSRR do KC Komunistycznej Partii Belgii

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował następujący telegram do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża głębokie współczucie Komunistycznej Partii Belgii z powodu nieczłowiecznego zamordowania przez faszystowskich najemników imperializmu przewodniczącego Belgijjskiej Partii Komunistycznej, wiernego syna belgijskiej klasy robotniczej, towarzysza Juliana Lahaut.

Jesteśmy przekonani, że Komunistyczna Partia Belgii skupi jeszcze ściślej swe szeregi i wzmoże czynność w nieprzejednanym walce przeciwko imperialistycznej reakcji — o sprawę pokoju i demokracji, o niezależność narodową Belgii.

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

Otrzymały one góralskie kapelusiki, krakowskie czapeczki z pawimi piórami, stroiki z wstążkami, piękne chusteczki, a także wspaniałe opalone wydania „Pana Tadeusza” bogato ilustrowane.

Z Turzyna dzieci udały się do PUR-u, gdzie zorganizowano szereg atrakcyjnych wycieczek i rozrywek, łącznie z popisami zagranicznych gości. Miłą zabawą w ogrodzie zakończono pierwszy dzień pobytu w Szczecinie naszych małych rodaków.

Dzisiaj w sali WRN o godz. 9.45 odbędzie się uroczyste pożegnanie z udziałem przedstawicieli Rządu, oraz szczecińskiego społeczeństwa, które swą postawą zadokumentują raz jeszcze serdeczną przyjaźń jaka łączy nas z braćmi z obczyzny. (eka)

PEKIN (PAP). Z Szanghaju donoszą, że akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim przebiega pomyślnie.

Apel Sztokholmski podpisało dotychczas 4 miliony mieszkańców Szanghaju, czyli 83 procent ludności.

Polityka mocarstw zachodnich zmierza do oderwania presydlenców i uchodźców polskich od kraju rodzinnego

Noty polskie do rządów W. Brytanii, USA i Francji

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 b. m. Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało noty identycznej treści do ambasady brytyjskiej, ambasady Stanów Zjednoczonych i ambasady francuskiej w Warszawie. Podajemy tekst noty, skierowanej do ambasady brytyjskiej.

W dniu 25 marca 1950 r. ogłoszono w wychodzącym w Bonn „dzienniku ustaw” ustawę aliancką nr 23 w sprawie sytuacji prawnej osób przesiedlonych i uchodźców wojennych, znajdujących się obecnie na terenie zachodnich stref Niemiec. Wymieniona ustawa przewiduje m. in. stosowanie w zakresie prawa osobowego ustawodawstwa miejsca pobytu, to jest ustawodawstwa niemieckiego, do osób wysiedlonych i uchodźców wojennych.

Ustawa powyższa jest noszona przez rząd niemiecki jako prawo prowadzonej polityki, zmierzającej celowo do oderwania i oddalenia przesiedlonych obywateli polskich od ich kraju rodzinnego.

Ustawa nr 23 w praktyce stwarza sytuację prawną, osaczającą zrównanie osób przesiedlonych i uchodźców z tzw. „bezpaństwowcami”. Rząd Polski od chwili zakończenia działań wojennych wskazywał stale na szkodliwość posunięć grup „bezpaństwowców” i prze-elwstawił się wszelkim tego rodzaju próbom.

Ministerstwo musi stwierdzić, że wymieniona ustawa, o ile dotyczy zawierania małżeństw przez obywateli polskich zagranicą — narusza zasadę prawną ustaloną w art. 10 ustawy nr 16, ogłoszonej w dzienniku urzędowym Sojuszniczej Rady Kontroli nr 4 z dnia 28 lutego 1946 roku.

Artykuł powyższy postanawia wyraźnie, że „eudziomem nie wolno zawierać małżeństwa bez przedłożenia świadectwa odpowiedzialnych władz kraju pochodzenia, stwierdzającego, że nie istnieją prawne przeszkody do zawarcia małżeństwa według ustawodawstwa tego kraju.”

Biorąc powyższe pod uwagę, Ministerstwo ma zaszczyt zakomunikować, że Rząd Polski nie może przyjąć do wiadomości bezprawnych i jednostronnych zarządzeń uchylających właściwość ustawodawstwa polskiego w zakresie prawa osobowego w stosunku do obywateli polskich przebywających za granicą i że władze polskie będą uważać akty dokonane na podstawie ustawy nr 23 za nie mające skutków prawnych.

Ministerstwo wyraża nadzieję, że rząd jego królewskiej mości wyda odpowiednie zarządzenia, które by zapobiegły powyższym komplikacjom jakie mogą wyniknąć dla stosunków prawnych obywateli polskich w razie stosowania ustawy nr 23.

Młodzież Szczecina czci pamięć Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego

W dniu 21 bm. w sali Woj. Rady Narodowej w Szczecinie odbyła się z udziałem licznie zgromadzonej młodzieży ZMP, SP oraz społeczeństwa Szczecina, uroczysta akademja, poświęcona 25 rocznicy śmierci bojowników o wolność i socjalizm Władysława Hibnera, Władysława Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego.

W głębokim skupieniu zebrani wysłuchali przemówienia ob. Hainliaka, który zobrał historię bohater-skiej walki straconych na Cytadeli rewolucjonistów.

W bogatej części artystycznej, z udziałem zespołów ZMP-owskich, wykonano szereg pieśni i wierszy rewolucyjnych.

Akademję zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Pokołowa sztafeta motocyklowa

W dniu dzisiejszym wieczorem do Szczecina przybyła „Pokołowa Sztafeta” motocyklowa tódzkiego klubu sportowego. Sztafeta objędująca całą Polskę zbiera meldunki o wyponaniu zobowiązań pokojowych ze wszystkich kół i klubów sportowych. Uroczyste powitanie sztafety odbędzie się o godzinie 20.00 przed „Kolegium” przy ulicy Armii Czerwonej 36.

Dołączcie do nas na str. 3-aj

Z ostatniej chwili

Zamoyski skazany na 10 lat więzienia

Dnia 22 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy uznając winę osk. Zamoyskiego za udowodnioną przewodem sądowym, ogłosił wyrok skazujący osk. Zamoyskiego na łączną karę 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na przeciąg lat 5-ciu oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW TENISOWYCH

KATOWICE (PAP). Najciekawszym spotkaniem drugiego dnia Narodowych Mistrzostw Polski w tenisie był mecz Radzia z Niestrojem. Spotkanie to rozstrzygnął na swoją korzyść Niestrój 6:3, 6:4, 6:6, 6:1.

Niech żyje Światowy Komitet Pokoju! Niech żyje przewodniczący Komitetu prof. Joliot Curie!

ŚWIĘTO LUDOWE RUMUNII

W dniu 23 sierpnia Ludowa Republika Rumuńska obchodzi swe wielkie święto. W dniu tym przed sześciu laty Rumunia wyzwolona została przez posuwające się w błyskawicznym marszu naprzód wojska radzieckie. Podczas gdy Armia Czerwona w wyniku potężnej ofensywy na froncie Jassy — Kiszyniów odniosła zwycięstwa nad wojskami hitlerowskimi i wyzwalała ziemię rumuńską od najeźdźcy, rumuńskie siły patriotyczne pod kierownictwem partii komunistycznej obaliły faszystowską dyktaturę Antonescu i zwróciły broń przeciw hitlerowskiemu Niemcom. Oddziały robotnicze, uzbrojone i zorganizowane przez partię, usunęły w dniu 23 sierpnia członków faszystowskiego rządu Antonescu, zajęły szereg strategicznych pozycji i zaczęły rozbrajać znajdujące się w Rumunii wojska niemieckie. Żołnierze rumuńscy stanęli u boku Armii Radzieckiej w walce o wyzwolenie swego kraju.

Przedwojenna Rumunia burżazy — obszarowa była krajem zacofanym, podporządkowanym całkowicie międzynarodowemu kapitalizmowi. Przemysł rumuński odrywał w gospodarce tego kraju rolę drugą, a w rolnictwie górnym pierwszym. Własności obszarowej, chłop posługiwał się drewnianym pługiem. Rumunia zajmowała przy tym pierwsze w Europie miejsce, jeśli idzie o liczba analfabetów oraz o nasilenie chorób społecznych.

Burżuazja rumuńska nie od razu skapitulowała. Gdy lud pracujący po zakończeniu wojny z zapalem przystąpił do odbudowy kraju i usuwania przedwojennych zanieczyszczeń, gdy budować zaczął fundamenty przyszłego ustroju socjalistycznego — burżuazja wspierana przez zagraniczne ośrodki dyspozycyjne i skłoniona wokół dworu królewskiego, starała się wszelkimi środkami zahamować rozwój młodej demokracji ludowej. Ale Rumuni wypowiedzieli ostrą walkę tym, którzy zniweczyć chcieli okropną krwawą i potem robotniczą klara robotnicza odniosła szereg wspaniałych sukcesów. —

Sukcesy gospodarcze

Wprowadziła kraj na drogę socjalizmu, obalając monarchię, proklamowała w dniu 30 grudnia 1947 r. Republikę Ludową, znacjonalizowała przemysł, kopalnie, transport i banki, a w r. 1949 rozpoczęła swój pierwszy plan gospodarczy. Rozmach produkcji osiągnął w przemyśle rumuńskim niespotykane dotychczas rozmiary. Już w 1948 r. produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny w szeregu ważnych gałęzi, jak stal, ruda żelazna, gaz ziemny, surowca żelazna. Pierwszy, roczny plan gospodarczy na r. 1949 przyniósł podniesienie o 40 proc. produkcji przemysłowej z r. 1948. Przemysł rumuński produkuje dzisiaj maszyny, dawniej sprowadzane tylko z zagranicy: motory Diesla, traktory, kombajny i inne. Buduje się wielkie piece, kokownie, nowe elektrownie, rafinerie nafty, nowe fabryki. Wysiłkiem całego rumuńskiego go świata pracy powstaje kanał Dunaj — Morze Czarne — wielkie przedsięwzięcie ludu Rumunii. Kanał ten posiadać będzie ogromne znaczenie gospodarcze: zmieni on całkowicie oblicze pustynnej, zaniedbanej pod każdym względem prowincji Dobruża w kwitnący kraj przemysłowy, skróci drogę do morza dla transportów okrętowych, poiączy z wybrzeżem Morza Czarnego przemysłowe ośrodki Rumunii.

Rozwój gospodarki zespołowej na wsi

W dziedzinie rolnictwa rozszerza się coraz szybciej sieć gospodarstw zbiorowych. W r. 1949 powstały pierwsze w Rumunii spółdzielnie produkcyjne — dzisiaj jest ich ponad osiemset. Wzrasta też ilość stacji traktorowych, które zaopatrują wieś w nowo-

czesne maszyny rolnicze. — Spółdzielnie produkcyjne po szczyt się mogą już w tym roku zbiorami, nie spotykany dotychczas na wsi rumuńskiej. Coraz widoczniejsze koordynacja gospodarki rolnej sprawiają, że wzrasta zainteresowanie wśród ogółu pracującego chłopstwa dla spółdzielni produkcyjnych i nie ma wątpliwości, że w końcu pierwszą pięćdziesiątka zostanie skolektywizowana większa część gospodarstw chłopskich.

Stopa życiowa mas pracujących wzrasta

Osiągnięcia gospodarcze ludowej Rumunii, przekraczając plany gospodarczych, wzrost wydajności pracy odbija się żywo na wzroście stopy życiowej ludu pracującego oraz stanowi mocną bazę dla wprowadzenia w życie pierwszego planu pięcioletniego, do którego realizacji przystąpi Rumunia z początkiem r. 1951. Znaczenie tego planu będzie ogromne. W ostatnim roku pięcioletni stopa życiowa ludności Rumunii wzrosła o 80 proc. w stosunku do r. 1949.

W r. 1955 Rumunia wyprodukuje milion ton surowców żelaznej i 1.250.000 ton stali, podczas gdy przed wojną, w okresie 1925—35 wyprodukowała zaledwie 50.000 ton surowców i 100.000 ton stali, — produkcja węgla w r. 1955 wyniesie 8 milionów ton, produkcja traktorów osiągnie cyfrę 6.000 rocznie. Powstanie nowe elektrownie o łącznej mocy 2 milionów kilowatów. Plan pięcioletni przekształci Rumunię w kraj przemysłowo-rolniczy, a ludność przywróci do dobrobytu.

Zamojski utrzymywał żywy kontakt z przedstawicielami obcych ambasad

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Oskarżony przyznaje się, że po ucieczce Rostworowskiego za granicę utrzymywał od niego listy za pośrednictwem WIN, oraz, że przechowywał dokumenty organizacyjne WIN-u, wzięte mu przez Karola Chmiela — jednego z kierowników WIN-u.

Przedstawiając sądowi przebieg swej działalności okupacyjnej, oskarżony omawia m. in. ogólne zasady pracy rady głównej opiekuńczej, której był członkiem. Związek z władzą RGO, na których czcze stał hrabia Ronikier, wydał formalny nakaz udzielania jakiegokolwiek pomocy lewicowym organizacjom ruchu oporu i partyzantom radzieckim.

W toku dalszego przesłuchania oskarżony Zamojski przyznaje, że w okresie okupacji kilkakrotnie bywał na przyjęciach urządzanych przez oficerów hitlerowskich oraz przyjmował ich u siebie w Żwirzycu.

Następnie oskarżony opowiada, jak w 1944 r. w czasie wyzwalania ziem polskich przez Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie otrzymał od oficerów hitlerowskich propozycję ucieczki wraz z całą swą rodziną do Austrii. Z propozycją tej skorzystał, dojechał jednak tylko do Ojcowa, gdzie w początkach 1945 r. został przez władze polskie aresztowany za sabotażowanie dekrety o reformie rolnej. Zwolniony w listopadzie 1945 r. z więzienia Zamojski rozpoczął współpracę z Kierownictwem WIN, a po wyzoleniu kraju usiłował łączyć z doradcą politycznym głównej komendy WIN — hrabią Rostworowskim utworzyć sirońniczo polityczne grupujące ziemian i wielkich przemysłowców.

Przedstawiając sądowi przebieg swej działalności okupacyjnej, oskarżony omawia m. in. ogólne zasady pracy rady głównej opiekuńczej, której był członkiem. Związek z władzą RGO, na których czcze stał hrabia Ronikier, wydał formalny nakaz udzielania jakiegokolwiek pomocy lewicowym organizacjom ruchu oporu i partyzantom radzieckim.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, dotycząca głównie spraw organizacyjnych i szkoleniowych. Wyniki pierwszego dnia obrad podsumował wiceminister żeglugi Leon Biel ski, wyjaśniając wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze ruchu racjonalizatorskiego. Racjonalizatorstwo jest jednym ze sposobów obniżenia kosztów własnej produkcji i uzyskania ponadplanowej akumulacji, która ma częściowo pokryć koszty realizacji Planu 6-letniego. W tym założeniu racjonalizatorstwo jest dzwignią gospodarki socjalistycznej. Aby wzmocnić ruch racjonalizatorski trzeba wyeliminować biurokrację, przyspieszyć tempo realizacji wniosków racjonalizatorskich oraz rozwinąć stronę organizacyjną i szkoleniową. Trzeba również bardziej niż dotąd korzystać z doświadczeń Związku Radzieckiego.

W drugim dniu narady obradowały sekcje branżowe: portowa, stożniowo-żegluga oraz rybołówstwa.

Wzrasta znaczenie Rumunii na polu międzynarodowym. Jest ona aktywnym czynnikiem w pogłębiającej się na świecie walce o pokój. Naród rumuński, przyjmując zobowiązania produkcyjne na rzecz pokoju, biorąc udział we współzawodnictwie pod nowym hasłem „Za ojczyznę i pokój“, pewien jest, że przez wzmocnienie gospodarki swego kraju, przestworzenie dobrobytu masom pracującym, przez wyłożoną pracę nad zapewnieniem szczęśliwej przyszłości swym dzieciom — przyczyni się wydatnie do utrzymania pokoju na świecie. Ponad 10 milionów ludzi podpisało w tym kraju Apel Sztokholmski.

Znany poeta — laureat nagrody państwowej Władysław Broniewski na Miejskiej i Powiatowej Konferencji Obrońców Pokoju w Koszalinie

Konferencja OP odbyła się w Koszalinie w niedzielę, 20 lipca, przy udziale delegatów z miasta i powiatu oraz licznie zgromadzonej publiczności. Po dokonaniu wyboru prezydium, w skład którego weszli najwybitniejsi przedstawiciele naszego społeczeństwa, udzielono głosu ob. Gawinowi, delegatowi Komitetu OP z War-

szawy. Ob. Gawin wygłosił referat polityczny o aktualnych zadaniach w walce o pokój. Mówca poruszył sprawy bliskie najszerszemu ogółowi społeczeństwa. Słuchano z uwagą, co świadczyło raz jeszcze o tym, jak bardzo sprawa pokoju obchodzi nas wszystkich i jak jest żywna. Mówca przeprowadził analogię między wrześniem 38-go, a wrześniem 50-go roku, wykazując, że Polska znajduje się obecnie w szczytowym momencie najpomyślniejszego wkładu sił politycznych i gospodarczych za cały okres naszych tysiącletnich dziejów.

Podpisany przez 300 milionów ludzi Angli Pokoju, stał się świętą księgą, która uświadomiła nam, że walka o pokój. Mówca zapowiedział do zebranych, aby każdy z nich, jak w ogóle każdy człowiek świadomy, stał się członkiem armii pokoju, aby poczuł się nierozdzielnie związany z tą wielką sprawą, jaką jest obrona pokoju.

Następnie wchodził po kolei na trybunę: przedstawiciel TOR-u, który składa meldunek o obowiązkach TOR-u i zobowiązaniach, powziętych przez jego pracowników, w związku z Kongresem Pokoju. Obywatel Broślewicz, który składa sprawozdanie z działalności Miejsk. Kom. OP. Hucznymi oklaskami przyjęte zostały słowa ob. Broślewicza o tym, że akcja obrony pokoju nie wymaga od nikogo heroicznych wyczynów, lecz codziennej, pozytywnej współpracy każdego obywatela, na poziomie odcinka. Sygnalizując zobowiązania na czesie Kongresu Warszawskiego, idące w miliony złotych.

Obywatel Mazur, przewodniczący Pow. Zarz. ZMP, nawołując do zamordowania belgijskiego przewodniczącego KP, proponuje uchwalenie rezolucji o solidarności Polskiej Klasy Robotniczej z klasą robotniczą Belgii, walczącej o wyzwolenie społeczne. Rezolucja zostaje przyjęta jednogłośnie. Następnie przedstawiciel Komisji Wnioskowej zgłasza projekt rezolucji, której treścią jest nasza gotowość trwania przy boju ZSRR, radzieckiej Rep. Demokrat. oraz z powodu sukcesów hitlerowskiej armii koreańskiej Huragan oklasków jest wyrazem zgody na

KONTAKTY Z PRZEDSTAWICIELAMI OBCYCH AMBASAD

Dalsze zeznanie Zamojskiego dotyczy jego kontaktów z przedstawicielami zachodnich

placówek dyplomatycznych. Oskarżony wymienia szereg nazwisk, m. in. ówczesnego ambasadora USA w Polsce, Bliss-Lane, radcy ambasady USA — Hodgsona, konsula amerykańskiego — Zawadzkiego, radcy ambasady amerykańskiej — Crockera, zastępcy radcy handlowego ambasady USA — Ramsay'a, dyrektora amerykańskiego przedsiębiorstwa żelaznego w Polsce „American Scantic Line” w Gdyni — Davies Valpola, de Bara — i Mack Aleksa oraz radcy ambasady Wielkiej Brytanii — Hankey'a. Ponadto oskarżony mówi o swych kontaktach z pewnym pułkownikiem brytyjskim z atachatu wojskowego Wielkiej Brytanii, z kapitanami statków anglosaskich itp.

Oskarżony przyznaje, że wymienionym przedstawicielom państw obcych udzielał informacji na temat zagadnień politycznych i gospodarczych Polski.

„HERBATKA” U LUBOMIRSKICH

Przewodniczący: W jakich okolicznościach oskarżony zetknął się z ambasadorem Bliss-Lane?

Oskarżony: Bliss-Lane'a poznałem na herbatce u swych krewnych Lubomirskich.

Przewodniczący: Jakiego rodzaju informacji domagał się Bliss-Lane od oskarżonego?

Oskarżony: Bliss-Lane'a interesowały zagadnienia polityczne, gospodarcze i wojskowe. Ponadto twierdził, że zamierza odbywać podróże po Polsce ambasador dopytywał się, w jakich stronach działają bandy NSZ, AK i UPA oraz jak się przedstawia akcja wojskowa skierowana przeciwko tym bandom.

Przewodniczący: A jakich informacji oskarżony udzielił radcy ambasady W. Brytanii — Hankey'owi?

Oskarżony: Hankey'a interesowała głównie działalność mikołajczykowskiego PSL.

Dalszy ciąg sprawozdania w numerze jutrzejszym.

Otwarcie konferencji w sprawie językoznawstwa

MOSKWA. (PAP). W stolicy ZSRR rozpoczęła się konferencja pracowników naukowych radzieckich wyższych uczelni, poświęcona zagadnieniom językoznawstwa. Językoznawstwo wykłada się w 32 radzieckich uniwersytetach, 359 instytutach pedagogicznych i w wielu innych wyższych uczelniach.

Wiceminister szkolnictwa wyższego ZSRR — prof. Aleksander Samarin stwierdził w swym przemówieniu, że dyskusja w sprawie językoznawstwa, przeprowadzona na łamach „Prawy”, miała olbrzymie znaczenie dla lingwistów radzieckich.

Genialne prace Stalina, opublikowane podczas dyskusji, uzbroiły uczonych radzieckich w program dalszych prac teoretycznych, związanych ściśle z zadaniami burokracji kultury socjalistycznej. Mówiąc o zadaniach radzieckich

wyższych uczelni, wiceminister Samarin stwierdził, że już w najbliższym czasie opracowane zostaną nowe programy naukowe, według których prowadzone będą wykłady dyscyplin lingwistycznych na uniwersytetach i instytutach. Opracowane zostaną również nowe podręczniki.

Ministerstwo szkolnictwa wyższego ZSRR przygotowuje ponadto kadry naukowe językoznawców. Prof. Samarin podkreślił w zakończeniu, że zwolana do Moskwy konferencja powinna przestać na nowe tory nauczania językoznawstwa oraz badania naukowe w tej dziedzinie w myśli wskazań Józefa Stalina.

Z kolei referat o wynikach dyskusji w sprawach językoznawstwa i jej znaczeniu dla dalszego rozwoju radzieckiej nauki o języku, wygłosił członek Akademii ZSRR — Wiktor Winogradow.

Znany poeta — laureat nagrody państwowej Władysław Broniewski na Miejskiej i Powiatowej Konferencji Obrońców Pokoju w Koszalinie

Konferencja OP odbyła się w Koszalinie w niedzielę, 20 lipca, przy udziale delegatów z miasta i powiatu oraz licznie zgromadzonej publiczności. Po dokonaniu wyboru prezydium, w skład którego weszli najwybitniejsi przedstawiciele naszego społeczeństwa, udzielono głosu ob. Gawinowi, delegatowi Komitetu OP z War-



szawy. Ob. Gawin wygłosił referat polityczny o aktualnych zadaniach w walce o pokój. Mówca poruszył sprawy bliskie najszerszemu ogółowi społeczeństwa. Słuchano z uwagą, co świadczyło raz jeszcze o tym, jak bardzo sprawa pokoju obchodzi nas wszystkich i jak jest żywna. Mówca przeprowadził analogię między wrześniem 38-go, a wrześniem 50-go roku, wykazując, że Polska znajduje się obecnie w szczytowym momencie najpomyślniejszego wkładu sił politycznych i gospodarczych za cały okres naszych tysiącletnich dziejów.

„HERBATKA” U LUBOMIRSKICH

Przewodniczący: W jakich okolicznościach oskarżony zetknął się z ambasadorem Bliss-Lane?

Oskarżony: Bliss-Lane'a poznałem na herbatce u swych krewnych Lubomirskich.

Przewodniczący: Jakiego rodzaju informacji domagał się Bliss-Lane od oskarżonego?

Oskarżony: Bliss-Lane'a interesowały zagadnienia polityczne, gospodarcze i wojskowe. Ponadto twierdził, że zamierza odbywać podróże po Polsce ambasador dopytywał się, w jakich stronach działają bandy NSZ, AK i UPA oraz jak się przedstawia akcja wojskowa skierowana przeciwko tym bandom.

Przewodniczący: A jakich informacji oskarżony udzielił radcy ambasady W. Brytanii — Hankey'owi?

Oskarżony: Hankey'a interesowała głównie działalność mikołajczykowskiego PSL.

Dalszy ciąg sprawozdania w numerze jutrzejszym.

przyjęcie rezolucji. Ostatnim punktem porządku dziennego były wybory delegatów i ogólny zjazd Obrońców Pokoju, wybory do Powiatowego Komitetu Obr. Pokoju oraz wręczenie mandatów delegatowi.

Delegatów na zjazd wojewódzki z powiatu wybrano: Maksymiliana Magdzińskiego, organizatora I-ej spółz. prof. Swieszyńskiego, Jana Burszczań (Bedzino), Bronisława Szanidził PZPR — chłop małorolny (Manowo), Stefana Nagórki (Bobolice), Wacława Walaśk (Sucha), Kazimierza Lewandowskiego ZMP (Sienów), Jędrzeja Sypniewskiego (pow. Koszalin), Szczepana Myszkiel ZSL (Śmiełchów).

Delegowani na warszawski Kongres OP z miasta Koszalin: Dymitr Horbacz — przewodniczący TOR-u, Maria Hudymowa — kierowniczka szkoły nr. 1, działaczka związkowa, Maksymilian Magdziński.

Na wojewódzki zjazd OP delegowani zostali z miasta Koszalin: Bolesław Jankowski (szpital powiatowy), Zygmunt Janus (świątynia okręgowa), Jan Mejda, Jadwiga Trzuskowska, Anna Cieślak i Czarniecka.

W Konferencji Obrońców Pokoju uczestniczył, zaproszony do prezydium, znany poeta Władysław Broniewski, laureat nagrody państwowej. Po zakończeniu obrad, poeta odczytał zebrany cały szereg swych utworów. Rozpoczął od poematu „Słowo o Stalinie”. Wielka prostota i jasność utworu oraz jego porównawcza rewolucyjność sprawiły, że zebrani szczególnie długo oklaskali wale autora, dając tym wyraz swemu zachwytowi. Następnie usłyszeliśmy wiersze, p. t. „Im”, „1-y Maja”, „Związek Zawodowy”, dwa wiersze o polskim węglu. Na zakończenie odczytał poeta wiersz „Do domu”.

Następnego dnia w szeregu zakładów pracy odbyły się zebrania, na których podjęte zostały zobowiązania na czesie Warszawskiego Kongresu Pokoju. Pracownicy TOR-u zobowiązali się grupowo i indywidualnie do wykonania prac, mających przynieść ponad 360 tys. złotych oszczędności i zmanifestować ich niezłomną wolę walki o pokój. Pracownicy Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Koszalinie podjęli zobowiązania, mające na celu oszczędzenie jednego miliona 131 tys. zł. Pracownicy ESS Pionierów zobowiązali się do zwiększenia produkcji piwa i wyrobów masarskich. Liga Kobiet uchwalila rezolucję, potępiającą imperialistycznych podlegaczy wojennych, dającą wyraz solidarności z walczącą Koreą i podkreślającą raz jeszcze uczestnictwo wszystkich kobiet w walce o pokój. Dalsze meldunki o zobowiązaniach przedkongresowych nasłuchują.

Upowszechnienie i wymiana wynalazków racjonalizatorskich przyspieszy wykonanie Planu 6-letniego w resorcie morskim

W sali Politechniki Gdańskiej obradują I ogólnopolska narada racjonalizatorów resortu morskigo.

W naradzie bierze udział ponad 400 racjonalizatorów. Uczestniczą w niej również przedstawiciele Ministerstwa Żeglugi, przedsiębiorstw morskich i portowych oraz naukowcy z Gdańska i Szczecina.

Obrady otworzył przewodniczący CRZZ ob. Rozekier, poczynił referat polityczny wygłoszył przedstawiciel Zw. Zaw. Transportowców ob. Żoldak. Po omówieniu wytycznych Planu 6-letniego, mówca dokonał przeglądu zgłoszonych dotychczas usprawnień w poszczególnych zakładach pracy resortu morskigo, stwierdzając, że każda z usprawnień pracy jest ciosem wymierzonym w podżegaczy wojennych. Przemówienie wywołało spontaniczną manifestację zebranych na czesie walczącego o wolność i zjednoczenie narodu korańskiego, oraz wielkiego wodza całej postępowej ludzkości Józefa Stalina.

W następnym referacie przedstawiciel Ministerstwa Żeglugi inż. Giniatt zapowiedział szerokie akcje doszkalania przedzających robotników resortu morskigo, celem wysuwania ich na stanowiska kierownicze w pionie technicznym resortu.

Mówca stwierdził, że ruch racjonalizatorski spełni swe zadanie w Planie 6-letnim, jeśli będzie ruchem masowym, zorganizowanym, kierowanym centralnie, ujętym w plan, oraz odczynnym opieką partii, urzędów i świata nauki.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, dotycząca głównie spraw organizacyjnych i szkoleniowych. Wyniki pierwszego dnia obrad podsumował wiceminister żeglugi Leon Bielski, wyjaśniając wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze ruchu racjonalizatorskiego. Racjonalizatorstwo jest jednym ze sposobów obniżenia kosztów własnej produkcji i uzyskania ponadplanowej akumulacji, która ma częściowo pokryć koszty realizacji Planu 6-letniego. W tym założeniu racjonalizatorstwo jest dzwignią gospodarki socjalistycznej. Aby wzmocnić ruch racjonalizatorski trzeba wyeliminować biurokrację, przyspieszyć tempo realizacji wniosków racjonalizatorskich oraz rozwinąć stronę organizacyjną i szkoleniową. Trzeba również bardziej niż dotąd korzystać z doświadczeń Związku Radzieckiego.

W drugim dniu narady obradowały sekcje branżowe: portowa, stożniowo-żegluga oraz rybołówstwa.

Świat pracy województwa koszalińskiego zobowiązaniami produkcyjnymi czci i Polski Kongres Obróńców Pokoju

Na masowym zebraniu protekcyjnym przeciw agresji amerykańskiej w Korei załoga Koszalińskich Zakładów Mięsnych postanowiła uczcić i Polski Kongres Obróńców Pokoju wykonaniem sposobem gospodarczym szeregu robót na terenie zakładu. Pracownik rzeźni Władysław Sitwa wezwał obecnych do złożenia datków na sieroitę po poległych żołnierzach Koreańskiej Armii Ludowej.

Pracownicy koszalińskiego Powiatowego Zarządu Drogowego, jako wyraz niezłomnej walki o trwały pokój, postanowili o 10 dni przyspieszyć burówkę mostu w Niedolinie oraz o 8 dni przyspieszyć uruchomienie maszyny drogowej.

Zobowiązania załogi Białogardzkiej Parkieciarń, Pow. Zarządu Drogowego, Białogardzkiej Roszarni i pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Białogardzie przekroczyły kwotę ponad 6 milionów złotych. (zs)

Radio

CZWARTEK, dnia 24. VII. 1950 r.

Wiadomości godz.: 5.05, 8, 8.45, 9, 12.04, 16, 20, 23.

FALA 1921.6 m. 5.00 Pocz. aud. 5.20 Konc. dla świata pracy, 6.05 Gimnast. 6.15 Muz. rozrywk. 7.10 Gimnast. 7.20 Muz. operetkowa. 8.10 Głos mają kobiety. 8.20 Muz. 8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczas. 8.50 Radz. muz. lud. 9.35 Skrzynka PCK. 9.45 Informacje. 11.15 „Pod jarzmem” fragment powieści Iwana Wazowa. 11.35 Utwory wokalno-celowe kompozytorów słowiańskich, FALA 366.7 m. 12.25 Program dnia. 12.30 Koncert zesp. Instrument. 14.00 Kronika czechosłowacka. 14.55 Mozart: Konc. nr. 1, G-dur. 15.30 Aud. dla świetlic dzieci. 15.55 Skrzynka Banku „Eksport”. 17.35 Porozmawiajmy. 17.40 „Chłopskie pieśni buntownicze”. 18.05 Odpowiedź na listy. 18.15 Konc. kamer. 18.45 Aud. dla świetlic młodzieży. 19.15 „Pustki w kieszeni” — słuchowisko. 19.51 Muz. 20.40 Konc. Ork. Rozgł. Pom. 22.00 „Syn ludu” — fragment książki Maurice Thoreza. 23.15 Muz. kamer. 24.00 Hymn.

ROZGŁOSZANIA SZCZECIŃSKA (Program lokalny)

8.05 Program dnia i komunikaty. 13.15 Komunikaty i muzyka. 14.15 Muz. kamer. 15.20 Dzien. szczec. 16.30 „Przed złobkiem” i „Koleczka wdowi” z humorem Zygmunta Fijasa. 16.40 Utwory Griega. 16.50 Aud. oświatowa. 17.00 Konc. Ork. Rozgł. Szczec. 22.20 Muzyka z płyt. 22.25 Wiecz. dzien. szczec. 22.50 Korespondencja PR. 23.40 Muz. tan. 23.50 Inf. dla rybaków.

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA” — „One mają ojczyznę” — produkcja radzieckiej. Pocz. seans. 18 i 20. Dozwolony od lat 12.

„Wesołe miasteczko” ul. Młyńska Nr telefonów: Straż Pożarna 333. Milicja 537. Pogotowie PCK 500. Kurier Koszaliński 230.

ŚLUPSK

Kino „POLONIA” — „Rudzielec” prod. franc. Dozwolony od lat 12. Pocz. seansów 18 i 20. Dyktuje apteka „Pod Młochem”, ul. 3 Maja.

Fachowcy poszukiwani

SEKRETARKE - MASZYNISTKE przyjmie natychmiast Redakcja „Kuriera Koszalińskiego”. Zgłoszenia Koszalin, ul. Zwycięstwa 105. G-69

„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 105 czynna w godz. 8 — 18, nr. telef. 230. Oddział Redakcji w Słupsku, ul. Jagiello 1, nr. telef. 33-72.

Rozmach pracy słupskiego M. H. D. podyktowany jest troską o świat pracy

Miejski Handel Detaliczny z całym rozmachem zabrał się do pracy organizacyjnej. Przez stosunkowo krótki okres czasu swego istnienia, bo zaledwie dwóch miesięcy, MHD na terenie naszego miasta otworzył szereg nowych placówek, poza placówkami, które przejął po b. P.C.H.

Przy otwieraniu nowych placówek, MHD kieruje się zasadą: nowe placówki dla świata pracy, nowe placówki w dzielnicach robotniczych. Miejski Handel Detaliczny w Słupsku zamierza otworzyć do końca br. jeszcze ok. 25 placówek. Już w najbliższych dniach — jak nas zapewnia Dyrekcja — na terenie miasta powstanie kilka nowych sklepów. Ponieważ na terenie naszego powiatu, jak i całego województwa sport rozwija się pomysłowo, pomyślano o zorganizowaniu sklepu sportowego. Otwarcie nastąpi już w dniu 25 bm. przy ul. Bema 17. Sklep ten wyposażony w wszelkiego rodzaju artykuły sportowe,

zdolny będzie zaopatrywać nie tylko miejscowe kluby, ale całego województwa koszalińskiego. Tegoż samego dnia przewiduje się otwarcie sklepu dla „naszych milusińskich”. Będzie to sklep z zabawkami. Mieścić się on będzie przy ul. Wojska Polskiego 14.

SKLEP PAPIERNICZY

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, w dawnym lokalu „Hermes” i Skórkowskiego, MHD otwiera sklep z artykułami papierniczymi. Można będzie w nim kupić wszystko, od zeszytu po księgi buchalteryjne. Sklep tekstylny, który be-

dział bogato zaopatrzony w różną materię włókienniczą, otwarty będzie w dniu 1 września br. przy ul. Wojska Polskiego 43. W obecnym gmachu MHD przy Rynku 18 przewiduje się zorganizowanie w najbliższym już czasie oddziału galanterii — tekstylno-odzieżowego. Mieścić się on będzie na pierwszym piętrze.

SKLEPY W DZIELNICACH ROBOTNICZYCH

Zdając sobie sprawę, że w szeregu dzielnic naszego miasta, głównie w dzielnicach robotniczych, brak jest jeszcze sklepów kolonijno — spożywczych i wedliniarskich, Dyrekcja MHD problem ten postanowiła w jak najkrótszym czasie rozwiązać. Stosownie do naszej notatki, już w najbliższych dniach przy ul. Św. Stanisława uruchomiony zostanie

sklep rzeźniczo — wedliniarski, przy ul. Mariana Buczka 21 sklep kolonijno — spożywczy, przy ul. 8-go Maja sklep rzeźniczo — wedliniarski.

BAR MIĘSNY

Dużym powodzeniem cieszyć się będzie niewątpliwie bar mięsny, który otwarty zostanie w pierwszych dniach października br. w dawnym lokalu „Zacisze”, przy ul. Piekietko. W barze tym po niskich cenach można będzie zjeść smaczne dania barowe. Bar ten nie będzie prowadził wyszynku alkoholowego.

ŚLUPSK BĘDZIE MIAŁ KAWIARNIĘ

Ponieważ w mieście naszym nie ma w zasadzie porządnej kawiarni, MHD otwiera ją przy ul. Wojska Polskiego 48 (dawna „Słowiańska”). Będzie to miły „kacik” dla smakoszów kawy i dobrych ciastek. Melomani będą mieli okazję posłuchać popularnych koncertów muzycznych.

BRAK POMIESZCZEŃ NA BIURA

Stalony wzrost placówek Miejskiego Handlu Detalicznego przyczynia się do bardziej w tejonej pracy zespołu pracowników Dyrekcji. Niestety, jak zauważyliśmy, pracownicy nie mogą pomieścić się już w skromnych pomieszczeniach przy Rynku 18. Zresztą małe pokoje nie nadają się zupełnie na biura. Dyrekcja musi pomyśleć o nowym budynku na swoje biura.

Zdaniem naszym na Dyrekcję MHD w Słupsku nadawałby się dom po byłej poczcie przy Placu Zwycięstwa, który aczkolwiek przydzielony Centrali Spożywczej, od przeszło 8 miesięcy stoi pusty. (skf)

Przez nasze okulary

W Koszalinie bez zmian

My w Koszalinie do niedawna nie mieliśmy hotelu. Pytam w domu: „A czy ładna ta kawiarnia, którą miś otworzył 25-go lipca?” — „Nie ma żadnej kawiarni”. — „A czy stanął już Pomnik Wdzięczności?” — „Nie ma żadnego pomnika”. — „Jaki film ci, wracając do Koszalina, kilkadziesiąt dni temu z bicia serca i radośnym oczekiwaniem: „ileż musiało się tu zmienić przez ten czas!”

Pociąg przyjechał o 4-tej nad ranem i — (po raz pierwszy w Koszalinie). — Znalazłem tak-żądny pomnik. — „Westchnąłem z ulgą: dobre i to! Za to następnego dnia, mi-śniłem przyznać, że pobyt w Koszalinie ma dużo dobrych stron. Ceny nabiału, warzyw, jarzyn, owoców, drobiu, są u nas niższe prawie o 40 proc. w porównaniu z Warszawą, czy Krakowem. Tam masło na rynku kosztuje ok. 1.000 zł. — u nas 600 zł. Tam jaja kosztują ok. 25 zł sztuka — u nas 18 zł. Pomidory w Warszawie 280 zł. — u nas 185 zł. Miód w Krakowie 1.000 zł. — u nas 600 zł. z czymś. Grzyby są u nas równo o połowę tańsze, drób o 200 zł. tańszy na sztuce. Ogórki mamy na rynku po 30—40 zł. w Warszawie około 100 zł. — Jedynym słowem — żyjemy tu taniej, niż gdzieś-żdzie. Jedno mnie tylko ciekawi: Dlaczego nowy gatunek papierosów „Expressowych”, kosztujących w szwedzkiej Kozali- nem 80 zł. za 10 sztuk, a u nas 80? (R. Las)

Jedno nie ulega wątpliwości: Koszalin ciągle jeszcze nie ma hotelu. Pytam w domu: „A czy ładna ta kawiarnia, którą miś otworzył 25-go lipca?” — „Nie ma żadnej kawiarni”. — „A czy stanął już Pomnik Wdzięczności?” — „Nie ma żadnego pomnika”. — „Jaki film ci, wracając do Koszalina, kilkadziesiąt dni temu z bicia serca i radośnym oczekiwaniem: „ileż musiało się tu zmienić przez ten czas!”

Pogłębia się przyjaźń ze Związkiem Radzieckim Aktywnie pracuje TPRR w wojew. koszalińskim

W woj. koszalińskim obserwujemy ostatnio stały rozwój TPRR, które zrzesza już 69 tys. członków, w tym 19 tys. młodzieży. Początkowa praca nowoutworzonego Zarządu Okręgowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wyraża się przede wszystkim uaktywnieniem i rozszerzeniem poszczególnych Zarządów Powiatowych i częstym wyjazdami instruktorów w teren, których relacje są podstawą w ocenianiu dotychczasowych wyników pracy i nakreślania planów.

Odprowadzenie przewodniczących Zarz. Pow. instruktorów i aktywistów, która odbyła się dnia 28 — 27 bm. odzwierciedli dotychczasowe osiągnięcia Towarzystwa w całym województwie, ze szczególnym naciskiem na odcinek wiejski. Nowy plan realizacji Planu 6-letniego przez jak najwydatniejsze wprowadzenie w życie uchwał III Krajowego Zjazdu Towarzystwa (umasowienie i uaktywnienie organizacji). Następnie przez pomoc przy ostatnim zwołaniu przyalfabetyzmu, jako źródło wszelkiego

zła i elemoty, oraz przez udział w pracy Obróńców Pokoju. Dalsze zaktywizowanie organizacji odzwierciedlił pracą nad przeobrażeniem wsi polskiej, która pokazuje się socjalistyczna gospodarka radziecka, jej wyższość nad naszą, — droga odczytów, przebiegi i praktycznych pokazów. TPRR postawiło przed sobą jako cel udzielić pomocy organizującej się spółdzielniom produkcyjnym, zaktywizować wspólnie z ZSCh świetlice, które byłyby ośrodkami krystalizacji

Akcja skupu rozpoczęła Nowe zboże - nowy chleb

Na terenie południowych powiatów województwa koszalińskiego planowy skup zboża rozpoczął już z dniem 10 bm. Jednak dopiero po dokonanych omiatach wrześniowych — planowy skup zboża nabierze pełnego rozmachu w całym województwie. Na ostatniej konferencji w WRN, w której uczestniczyli przedstawiciele Powiatowych Rad Narodowych, PZGS i PZZ stwierdzono po dokładnym przeanalizowaniu planów skupu dla poszczególnych gmin i powiatów, całkowitą realność planu globalnego. Obecnie kończy się we wszystkich magazynach i śpiżniach remonty i dezynfekuje się pomieszczenia. (zs)

Artystyczny przemysł ludowy rozwija się w Koszalinie

W Koszalinie bawił delegat szczebiński Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego, który przybył w celu zorganizowania samodzielnej placówki przemysłu artystycznego. Należy przypuścić, iż w przelagłym najbliższych miesiącach uruchomionych zostanie w Koszalinie kilka pracowni, które za trudnią tkaczy i pracowników w zakresie galanterii artystycznej, wyrobu lalek i zabawek. Lokalu na spółdzielni nie jest jeszcze nie ustalono. Są już jednak dwa warsztaty tkackie ręczne, które będą przerobione na mechaniczne.

Ze względu na niewielką ilość wykwalifikowanych tkaczy, natychmiast po znalezieniu pomieszczenia zorganizowany zostanie kurs nauki tkactwa ręcznego. Kto umie tkąć, lub chce się nauczyć wyrobu samodzielnie, kto ma zdolności w kierunku prac tkackich, jak: wyrób sztucznych kwiatów, wyrób lalek artystycznych, wyrób guzików i drobniagów ze skóry, lub wypalaniego drzewa — znajdzie pracę w dziale artystyczno-zabawkowym. (Las)

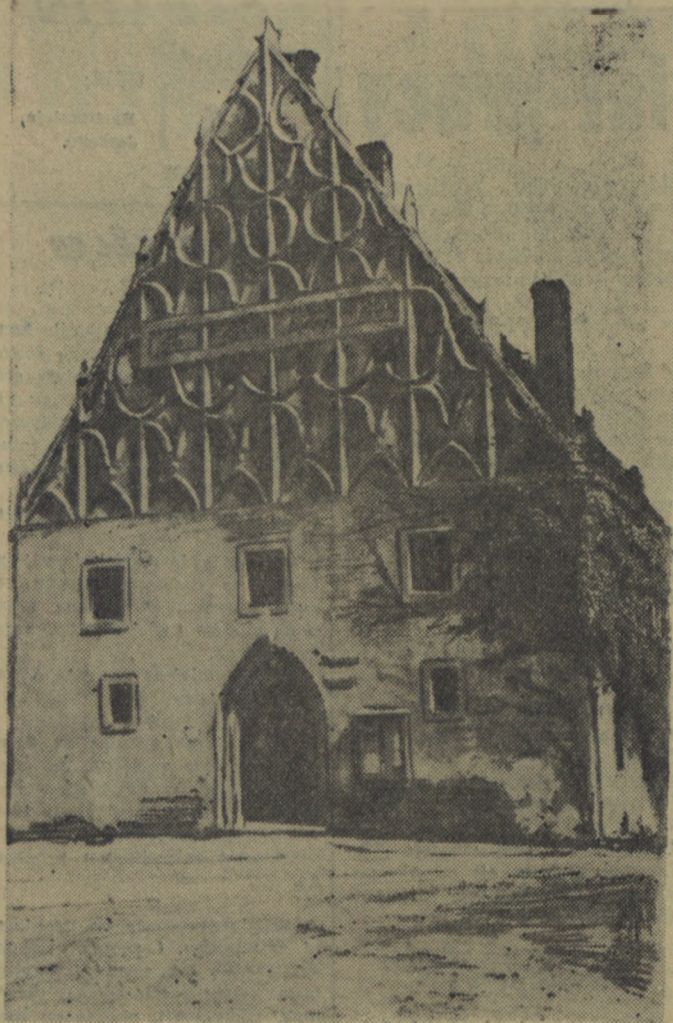
Jak długo „Związkowiec” będzie w „zawieszaniu”?

Z zalem musimy raz jeszcze nawiazac — miejmy nadzieję, że ostatni — do „smutnej pamięci” zajęć na boisku w Koszalinie. OZPN zajął niewątpliwie słuszne stanowisko, zawieszając klub koszaliński, do czasu powzięcia ostatecznych decyzji odnośnie winnych, niemniej pamiętać należy, że sprawa ta walkowana była przez okres nieomal 2 miesięcy! Czasokres ten nie wpłynął w żadnym mierze na dobro sportu w tut. „Związkowcu”. Sklonni nawet jesteśmy twierdzić, że te 2 miesiące przyczyniły się b. wydatnie do całkowitego rozluźnienia i tak niezbyt spójnego organizmu klubu. Nie widzimy więc powodów do dalszego przeciągania w nieskończoność zawieszania „Związkowca”. Pismo nasze już podało do ogólnej wiadomości ostateczną decyzję OZPN w tej sprawie, toteż dziwnym wydaje nam się fakt, że koszaliński Związkowiec do dnia dzisiejszego nie otrzymał żadnego oficjalnego komunikatu z OZPN. Coż tu jest nie w porządku! (W)

TELEGRAM

JUZ MI LEPIEJ STOP WKRÓTCE WRACAM STOP

Agapit



Trzciańsko - Zdrój to uroczyste miasteczko położone nad rozległym jeziorom, ok. 80 km na południe od Szczecina. Prawie w całości utrzymały się stare mury obronne i baszty, otaczające w kształcie elipsy miasteczko. Obok wspaniałego kościoła gotyckiego równie cennym zabytkiem historycznym Trzciańska - Zdroju jest ratusz, z pięknie zdobioną ścianą szczytową. Fronton ratusza widzimy na zdjęciu.

Pożar w Rzeplinie

Skutki nieprzestrzegania zarządzeń przeciwpożarowych

Pisałmsy niedawno, że w te renie nie przestrzega się zarządzeń przeciwpożarowych, mimo częstych inspekcji, upomnień i kar administracyjnych.

W dniu 14 bm. donosiliśmy o pożarze w Gogolewie, który powstał wskutek nieuwagi właściciela.

Dzisiaj, znów donosimy o podobnym wypadku. 19 bm. w stodole rolnika Stanisława Bilińskiego w Rzeplinie wybuchł pożar w stodole zupełnie zubożem. Uratowanie stodoły było niemożliwe. Spłonął plan całorocznej pracy i sąsiadująca szopa, wraz z przechowywanymi tam narzędziami i owsem.

Według obliczeń, straty wynoszą ponad 20 tys. zł. Przyczyną pożaru na razie nie ustalono.

Sołtys gromady Rzeplin, Piotr Janicki, nie pomyślał wcześniej o urządzeniu zbiornika od przepływającej niedaleko rzeki, a w czasie akcji ratowania nie spieszył z pomocą.

Gminna Rada Narodowa w Dolicach powinna się zająć o pieczętowanie sołtysa, a Gminne Rady Narodowe w terenie dopilnować, aby zarządzenia przeciwpożarowe były ściśle przestrzegane. (R.Hn.)

Drugie zwycięstwo piłkarzy C. R. Z. Z. w Finlandii

Silna reprezentacja Helsinek pokonana 4:2 (1:1)

HELSINKI (PAP). W poniedziałek odbyło się w stolicy Finlandii drugie spotkanie piłkarzy polskich Zw. Zaw. z reprezentacją Helsinek. Spotkanie to Finowie potraktowali jako przygotowanie do międzypaństwowego meczu z Danią, to też w drużynie Helsinek grało 9 reprezentantów Finlandii. Mecz przyniósł ponowne zwycięstwo zespołowi CRZZ 4:2

(1:1). Trzy bramki dla zespołu polskiego zdobył Anioła, czwartą Hogendorf. Mecz oglądało 20 tys. widzów. Do przerwy przewagę mieli grający z wiatrem Finowie. Główny ciężar spotkania spoczywał w tym czasie na formacjach obronnych drużyny polskiej, w których wyróżnili się Włeczorek i Włodarczyk oraz szczęśliwie broniący Borucz.

W drugiej połowie gry przewagę początkowo mają nadal Finowie, lecz wkrótce inicjatywę przejmują Polacy. Przeprowadzają oni wiele udanych akcji. W tym czasie wyróżnili się obaj skrzydłowi - Hogendorf i Wiśniewski. Stabej natomiast wypadł Cieślak, który nie wykonał wielu dogodnych sytuacji, strzelając niecelnie. Zdobywca trzech bramek, Anioła wstrzymywał często akcje polskiego ataku pod bramką przeciwnika, znajdując się na „spalonym”.

Zespół polski wystąpił do tego spotkania bez kontuzjowanego Łęży.

Z drużyny fińskiej najlepszym był bramkarz, lewy łącznik i środkowy pomocnik. We wtorek reprezentacja CRZZ rozegra trzecie spotkanie w Finlandii z szesnorocznym mistrzem TUL - drużyną KTP.

Jacht Klub włączony do Ligi Morskiej

W ub. tygodniu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Jacht Klubu „Gryf”, na którym zebrani powzięli decyzję o przekształceniu się w oddział Sportów Wodnych Ligi Morskiej.

Zebranie zagalę komandor Goerst, który powitał obecnych a następnie przedstawił cele nadzwyczajnego zebrania, stwierdzając, że Jacht Klub włącza się również do akcji szkolenia w sportach wodnych, prowadzonego przez Ligę Morską. Zdał on również sprawozdanie z ostatnich trzech miesięcy pracy klubu.

Z kolei skarbnik Zarządu Okręgowego L. M. wygłosił dłuższy referat o Lidze Morskiej i jej zadaniach w Polsce Ludowej.

Po dyskusji zebrani powzięli uchwałę, iż Jacht Klub „Gryf” włącza się do Ligi Morskiej jako Oddział Sportów Wodnych. Walne zebranie powzięło też decyzję upoważniającą dotychczasowy zarząd do dalszego kontynuowania pracy.

Pierwsze zgłoszenia do wyścigu kolarskiego „Szlakiem Pokoju”

Do wyścigu kolarskiego „Szlakiem Pokoju”, który odbędzie się w dniach od 27 sierpnia do 1-go września, na trasie Zgorzelec - Warszawa, wpłynęły pierwsze zgłoszenia od czterech zespołów sportowych. Są to: ZS Kolejarski - kategoria A: Rzeźniki, Królikowski, Wrzesiński, Malński, Szuta (Warszawa), Poniedziałek (Poznań)

Kat. B: Migoś, Jakubowski (Gorzów), Wielowiejski, Frąckowiak (Poznań), Szmidt (Bydgoszcz), Sobczak (Warszawa).

ZS Ogniwo - kat. A: Wójcik, Siemiński, Manowski, Mich, Pięgat, Włodarczyk (Warszawa).

Kat. B - Tuers (Lublin), Lecik (Bytom), Olszewski, Majkowski, Więckowski (Warszawa), Przedzomski (Szczecin).

ZS Włóknarz - kat. A: Gabrych, Stolarczyk, Świercz, Pietraszewski, Malinowski (Łódź), Łazarczyk (Częstochowa).

Kat. B: Murowaniecki, Szutka, Zarzycki, Olczyk Bol. (Łódź), Kompert (Częstochowa), Sietan-czyk (Sosnowiec).

ZS Związkowiec - kat. A: Wandor, Kudelski (Kraków), Janicki, Broszczak (Szczecin), Nowak (Radom), Wiśniewski (Warszawa).

Kat. B: Wosiński, Jarzabek, Kostrzewa (Warszawa), Cyran (Kraków), Gosz, Karuk (Gdańsk).

W celu przygotowania kolarzy do wyścigu „Szlakiem Pokoju”, PZKol zorganizował w Szczecinie, pod kierunkiem trenera państwowego - Z. Wisznickiego, obóz dla kolarzy szosowych, którzy nigdy dotychczas nie byli na obozie. Uczestniczy w nim ponad 50 zawodników, w tym wielu „kartowiczów”.

Pierwsze piłki w Mistrzostwach Tenisowych Polski

KATOWICE. PAP. W meczach I rundy rozgrywek tenisowych o Mistrzostwo Polski padły następujące wyniki:

Gra pojedyncza mężczyzn: Olejniszyn CWKS - Skorupa Kat. 6:0, 6:2, 6:3. Buchalik Ogn. Bielsko - Ślusarz (Stal Kat. 6:3, 6:3, 6:1. Skonecki (Stal Kat.) - Kurman Ogn. Bielsko 6:4, 2:2, (przerwana z powodu zmierzchu).

Gra pojedyncza kobiet: Jaskowiakówna (Zw. Poznań) - Zajęgowa (Górnik Kat.) 6:2, 6:0.

Advertisement for 'Czytelnik' magazine, featuring 'Złota Seria Literatury Rosyjskiej' by Mikolaj Leskow. Title: 'UTWORY WYBRANE'. Includes contact information: str. 368, K-1513, 350.

Pływacy biją dalsze rekordy

Zacięte walki w trzecim dniu mistrzostw Stelmasyk znów drugi

KRAKÓW. PAP. Trzeci i ostatni dzień zawodów o mistrzostwo Polski przyniósł szereg doskonałych rezultatów, w tym dwa nowe rekordy Polski, które ustanowiły: Dzikówna (Ogn. Bytom) w biegu na 200 m st. dow. - 2:48,6 i Proniewi czówna (Wi. Łódź) na 300 m stylem zmien. - 5:08,6.

Wyniki techniczne - konkurencja męskie: 100 m st. dow. 1) Procel (Stal Kat. 1:02,4 2) Ciekli (Gw. Kr.) 1:02,7 (nowy rekord okręgu krakowskiego). 3) Ludwikowski (Ogn. W-wa) - 1:03,4.

100 m st. mot. - 1) Szoltysek (Stal Kat.) 1:15,8, 2) Jaworski (Zw. Łódź) 1:17,8 3) Kollar (Stal Gliw.) 1:18,4.

400 m st. grzbiet - 1) Boniecki (Zw. Łódź) 5:53,8, 2) Stelmasyk (Ogn. Szcz.) 5:57,7 3) Kękuś (Gw. Kr.) 6:07,5.

400 m st. klas. - 1) Nikodemski (Wi. Łódź) 6:14,2, 2) Kuklok (Stal Gliw.) 6:19,9, 3) Brzęczek (Ogn. Byt.) 6:20,0.

Finały biegu na 1.500 m. - 1) Gremłowski (Ogn. Byt.) - 20:40,2, 2) Taedling (Zw. Poznań) 21:34,2, 3) Krokoszyński (Gw. Kr.) 21:38,3.

Mistrzem Polski w skokach został Kłapoczek (Ogn. Bielsko)

W ogólnej punktacji, w konkurencjach męskich pierwsze miejsce zdobył: Ogniwo Bytom - 123 pkt, przed Związkowcem Łódź - 118 pkt, Stalą Katowice - 74 pkt, Gwardią Kraków - 63 pkt i Stalą Gliwice - 49 pkt.

Konkurencja kobiece: 200 m st. dow. - 1) Dzikówna (Ogn. Bytom) 2:48,6 (nowy rekord Polski), 2) Kowalska (Zw. Łódź) 2:55,0, 3) Szymańska (Ogniwo Kr.) 2:56,5.

300 m st. zmien. - 1) Proniewiczówna (Wi. Łódź) 5:08,6 (nowy rekord Polski), 2) Przybyła (Górnik Zabrze) 5:13,9, 3) Malicka (Spójnia Pozn.) - 5:15,0.

200 m st. klas. - 1) Dobranowska (Ogn. Krak.) 3:13,0, 2) Mrozówna (Kol. Bydg.) 3:20,0, 3) Kubikówna (Gw. Kr.) 3:26,7.

W konkurencjach kobiecych pierwsze miejsce zajęło Ogniwo Kraków - 114 pkt., przed Włóknierzem Łódź - 76 pkt., Spójnią Poznań - 73 pkt., Ogniwo Bytom - 48 pkt i Stalą Katowice - 35 pkt.

JESZCZE SIĘ SPOTKAMY

Rankami Łatunic zazwyczaj jeździł do pułków. Często zabierał ze sobą Rebrikowa. Wracając do domu dopiero wieczorem, zmęczony, głodny, czarny od kurzu. Pułkownik przestał być teraz zagadkową istotą dla Rebrikowa. Poznał już w nim i te nieoczekiwane wybuchy gniewu i ciągłą troskę o żołnierzy i jakiegoś wewnętrznego, nurtującego w nim smutku.

Rebrikow namówił w swoim czasie dowódcę dywizji, by wziął do siebie Klepalkina, który po dawnemu był zawsze wesół i zarobił już trzy bojowe odznaczenia. Mieszkał teraz we trójce jak synowie przy ojcu: on, Klepalkin i szofer Mitka Sadownikow.

Niekiedy wieczorami, gdy było trochę wolnego czasu, pułkownik przywoływał ich, sadzał na krzesłach i chodząc po pokoju, opowiadał różne historie.

W chutorze, w Komitecie Partyjnym, miało się odbyć przyjęcie Rebrikowa do Partii. Prócz Czyżyna, referencje o nim złożyli: szef sztabu i zastępca dowódcy dywizji.

Zebranie partyjne odbywało się w owocowym ogrodzie. Pod jabłonią stał zwykły drewniany stół, nakryty czerwonym płótnem.

Kapitan Krajniń, kierownik koła partyjnego przy sztabie, czytał głośno opinie o kandydatach. Gałęzie ogromnie rozrośniętej jabłoni, przeszkadzały mu, raz po raz odsuwał je żylastą ręką, ale powracały i dotykały jego opalonej twarzy.

Później odczytana została charakterystyka Rebrikowa, napisana przez dowódcę dywizji: „Energiczny, odważny oficer” - usłyszał Re-

brikow i nagle zmieszany, zarumienił, jak gdyby to nie była prawda. Wszystko, co zrobił dotychczas, wydało mu się tak blahe, że nie zdziwił by się wcale, gdyby obecni na zebraniu starzy komuniści powiedzieli: - Nie możesz jeszcze należeć do partii.

Później zabrał głos „stary”, komisarz polityczny przy sztabie. - Towarzyszu Rebrikow, powiedział, - przyjmujemy ciebie do partii po to, abyś jeszcze lepiej wojował.

Przyjęto go jednogłośnie. Wieczorem w ogólnej jadalni wszyscy składali Rebrikowowi powinszowania, a w nocy, pułkownik spacerując przed udaniem się na spoczynek nad jeziorkiem na skraju wioski, powiedział do niego: - Włecz jesteś komunistą. To zaszczyt nie byle jaki, ale wiedz, że i nie byle jakie obowiązki spoczywają na tobie. - Zamilkł na chwilę i dodał: Nawet bardzo wielkie, wiedz o tym Włodzimierzu.

Rebrikow spojrzał na pułkownika: niebieskawe cienie leżały na jego twarzy. Był bardzo piękny w tej chwili. Po raz pierwszy zwrócił się do niego, nazywając go po imieniu i wtedy Rebrikow po raz pierwszy poczuł że pomimo różnicy wieku, łączy ich mocna, męska przyjaźń.

Pomyślnie rozwijała się ofensywa na północnych frontach. Po odparciu rozpaczliwych ataków niemieckich, armie szły na Charków, na Biełgorod i Łatunic z zadrzocią mawiał: - To nic, przyjdzie kolej i na nas.

Rebrikow otrzymał kilka listów od ojca. Listy te zdziwiły go uleszyły. Ojciec żądał od syna, by był nieuległy, by pomógł matkę i zniszczone miasto.

„Jesteś rzyjskim oficerem i Stalinogradzkiem, - pisał, a Stalingradzcy umieją tylko zwyciężać Włecz, że podczas decydujących bitew, jakie rozegrała się tego

lata, będziesz walczył po bohatersku”.

Czytając wypisane równiutkim, drobnym pismem kartki ojcowskiego listu, syn cieszył się, że ojciec znów odnalazł w sobie energię życiową, a poza tym cieszył się, bo słysząc te, „wielkie płomienne i żarliwe, pochodzący od człowieka starego, który tyle przeżył w swym życiu.

W początkach sierpnia pułkownik przyjechał do sztabu korpusu. Kazał zameldować się intendentowi, dywizyjnemu inżynierowi i szefowi łączności.

Gdy wszyscy pojawili się, zwrócił się do nich, mówiąc: - Pojutrze przyjeżdżają tu do nas aktorzy. Znakomici aktorzy z Moskwy. Więc trzeba, aby nasza dywizja przyjęła ich jak należy. Odpowiednia kolacja i tak dalej. Zrozumiano?

- Zrozumiano, - westchnął intendent. Dowódca dywizji zwrócił się z kolei do inżyniera: - Trzeba gdzieś w ogrodzie zbudować estradę. Ale przyzwolaj, jak się patrzy.

Gdy pułkownik został sam, kazał sobie przynieść wody, długo mył się, parszkając i wreszcie powiedział: - General! dba o nas. Przysyła nam czołówkę teatralną. Sam też przyjeździe, więc uważajcie, żeby tu wszystko było w porządku. A poza tym jeszcze jest jedna historia, - mówił wycierając ręce i patrząc na Rebrikowa, - okazało się że moja córka jest tutaj na froncie. Niedaleko, w szpitalu w Nowoczerkasku. Coś podobnego, nie posłuchała i zrobiła po swojemu. - Uśmiechnął się jak gdyby był zadowolony właśnie z tego, że córka nie usłuchała go. - Szkoda, że teraz nie mam czasu, bo byśmy do niej całą gromadą pojechali.

Począwszy od następnego dnia, wszyscy w dywizji zaczęli przygotowywać się do uroczystości.

Z wszystkich chałup pobierano co się dało: talerze, karafki, kieliszki, obrusy. W ogrodzie, wśród pięknych, rozrośniętych jabłoni, saperzy zbudowali prawdziwą estradę, Służba łączności pod kierownictwem Kretowa przeprowadzała instalację elektryczną, zamierzano nawet urządzić iluminację ogrodu.

W dniu występu czołwki, dowódca dywizji chodził w opiętym mundurze po pokojach sztabu. Wszystko było w porządku. Znalaziono dostateczną ilość krzesel, które ustawiono w ogrodzie, gdzie miała być podana kolacja. Stukanie noży w kuchni zapowiadało ucztę. Dobry nastrój pułkownika udzielił się wszystkim: i przemęczonemu oficerowi gospodarczemu, i szefowi sztabu, i adiutantowi Rebrikowowi, i oficerom, i żołnierzom, którzy od rana pucowali buty.

Po ogrodzie jak opętani biegali podoficerowie i niezliczone ilości dzweczki: jedne niosły talerze, szklanki, inne stoje z ogórkami i pomidorami, a oficer inspekcyjny przechadzał się w pobliżu przejazdu kolejowego, lustrując stojących na baczność wartowników w świetle wypranych bluzach.

Ulice wioski były zamknięte. W sztabie od dawna przerwaną biurową zajęcia. - Wszyscy byli pochłonięci przygotowaniami, goliłi się, przymyślali białe kołnierzyki.

Pułkownik siedział w swoim pokoju przy oknie. Czytał książkę i raz po raz spoglądał na drogę, głąną w ród pół. Pułkownik Łatunic lubił podejmować gości, przy czym lubił to czynić tak, by opuszczający go goście, opowiadali wszędzie, jak interesująco spędził czas u niego - w ogóle zależało mu na tym, by pułk lub dywizja, którymi dowodził, cieszyły się jak najlepszą opinią.

(Ciąg dalszy jutro)